

II Krajowy Zjazd ZBZZ

Kontynuacja więzi
żołnierskich pokoleń

W dniach 22-24 bm. obradował II Zjazd Krajowy Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych. W obradach wziął udział zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej gen. armii FLORIAN SIWICKI.

Przybyli również wiceministrowie Obrony Narodowej: Główny Inspektor Obrony Terytorialnej gen. broni Tadeusz Tuczapski i szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. broni Józef Baryła, a także szefowie instytucji centralnych MON, przedstawiciele okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych, władz stolicy.

Dowodem wdzięczności i uznania dla członków ZBZZ za lata walki i służby dla ojczyzny, za współudział w wychowaniu młodego pokolenia — jest utrudnienie przez Radę Młodzieżową Wojska Polskiego standardu związku.

Standard ten jest symbolem ciągłości serdecznych więzi żołnierskich pokoleń.

Aktu wręczenia standardu dokonał gen. armii Florian Siwicki.

Minister Obrony Narodowej udekorował grupę szczególnie

zasłużonych działaczy ZBZZ odznaczając ich państwowymi i wojskowymi przyznawanymi za ożarną pracę ideowo-wychowawczą i społeczno-polityczną.

W czasie obrad zabrał głos gen. armii F. Siwicki. Przekażając wstępnie delegatom i wszystkim członkom ZBZZ serdeczne pozdrowienia od żołnierzy, pełniących obecnie służbę w Ludowym Wojsku Polskim.

Charakteryzując z kolei sytuację społeczno-polityczną kraju w ostatnich kilku latach gen. Siwicki wyraził uznanie dla postawy byłych żołnierzy zawodowych w walce z kontrowersyjnym zagrożeniem oraz w procesie realizacji polityki socjalistycznej odnowy, linii porozumienia, walki i reform. W kształt Polski powołał — jest wpisany także trud i zaangażowanie członków związku, dla których przejście na od-

mienny status służby narodowi nie oznaczało i nie oznacza przejścia w stan pełnego odpoczynku.

Znaczną część dyskusyjnych problemów dotyczyła troski o patriotyczne, historyczne i obronne wychowanie młodego pokolenia.

Mówiono o roli związku w utrwalaniu socjalistycznej świadomości społeczeństwa, o potrzebie stałego wzrostu wiedzy społeczno-politycznej byłych żołnierzy zawodowych i zacieśniania współpracy ze środowiskiem wojskowym.

Wnioski z dyskusji stały się podstawą do opracowania i przyjęcia programu działań związku na lata 1986-1989. Główny nacisk położono w nim na kontynuację działań ideowo-wychowawczych i obronnych oraz pielęgnowanie i propagowanie w społeczeństwie tradycji naszego oręża, braterstwa broni i przyjaźni z Armią Radziecką i armiami socjalistycznej koalicji.

Zjazd wybrał nowe władze. Przewodniczącym Zarządu Głównego został ponownie płk w stanie spoczynku Roman Leś.

Delegacja uczestników obrad oddała hołd pamięci żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie Polski spod niemieckiej okupacji.

Normalizacji
nie wolno hamować

Ciąg dalszy ze str. 1

wali przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski oraz prezydent RFN Richard von Weizsäcker. Z uczestnikami Forum spotkał się minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski.

IV Forum PRL-RFN opowiedziało się za kontynuowaniem i rozwojem procesu normalizacji stosunków między obu państwami, stojąc bez reszty na gruncie układu z 7 grudnia 1970 r., jako jedynego podstawy współpracy między Polską i RFN. Krakowskie spotkanie wskazało też m.in. na konieczność pełnego wdrożenia postanowień tego układu, w tym również w sferze stosunków prawnych między obu państwami. Uczestnicy Forum opowiedzieli się za dalszym rozwojem współpracy, m.in. w dziedzinie kontaktów kulturalnych, naukowych oraz kontaktów między organizacjami młodzieżowymi Polski i RFN. Forum poparło idee zwołania w przyszłym roku II Forum Młodzieży Polska-RFN.

Podczas krakowskiego spotkania podjęta została obszerna tematyka stosunków gospodarczych. Obok obrad plenarnych toczyły się także rozmowy w grupie roboczej poświęconej tej tematyce. Przyjęto końcowe zalecenia m.in. w sprawie aktywizacji kooperacji między organizacjami gospodarczymi obu państw, przełamaniu trudności w finansowaniu importu z RFN, a także dotyczące współpracy w wymianie technologicznej, szkolenia zawodowego, udziału polskich przedsiębiorstw i specjalistów w życiu gospodarczym RFN oraz polityki kredytowej.

Uczestnicy krakowskiego spotkania postanowili odbyć płać Forum PRL-RFN później wiosną 1987 r. w Kilonii — stolicy Kraju Związkuowego Szlezwik-Holsztyn.

Na zakończenie obrad podjęto wspólne oświadczenie, w którym wyrażono stosunek do odbytego niedawno w Genewie spotkania między przywódcami ZSRR i USA. W oświadczeniu tym stwierdza się

m.in., iż uczestnicy Forum z zadowoleniem powitali fakt, że obydwa wielkie mocarstwa, na których ciąży główna odpowiedzialność za zachowanie pokoju dają sygnał nadziei i postanowili kontynuować swój dialog. Odrzucenie i współpraca w Europie otrzymują — stwierdzają autorzy dokumentu. Także w ten sposób powstają nowe impulsy dla porozumienia między PRL i RFN. Wynikami konferencji genezyjskiej wzmacniając zobowiązania naszych obu państw, aby przed wniesieniem własnego wkładu na płaszczyźnie bilateralnej i multilateralnej dążyć do to, aby rozpocząć dialog wielkich mocarstw uzyskał przez Europę i w Europie konieczne uzupełnienie — podkreślają autorzy przyjętego oświadczenia IV Forum PRL-RFN. (PAP)

Przetarte
drogi

Ciąg dalszy ze str. 1

osowym czynnikami, kształtującym dobre stosunki radziecko-amerykańskie. Stąd takiej wagi nabierają podpisane przez sekretarzy dyplomacji ZSRR i USA porozumienia o współpracy kulturalnej i w wymianie naukowej. Stwierdzają one szerokie możliwości rozwoju wzajemnych kontaktów w wielu dziedzinach gospodarki i nauki.

Niezwykle ważne jest również, że uzgodniono terminy dalszych spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu.

Tak więc uruchomiony został nowy mechanizm konsultacji. Rodzi się klimat dla uporządkowania skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, dla opracowania strategii życia w pokoju, bo jak wszyscy dobrze wiemy w wieku atomowym nie ma innej możliwości, niż pokojowe współistnienie państw o różnych systemach społeczno-politycznych.

RYSZARD NAJDEKSI

Mniej towarów
„z rozdzielnika“

Ciąg dalszy ze str. 1

ku, i tak np. zamiast zamawianych przez rząd 800 mln

szuk bieliźny dla dorosłych, zakłady zaferowały produkcję 58,7 mln sztuk. Ponad ustalenią szaleń Centralnego Planu Roczny zgłoszono również oferty dotyczące wyrobów odzieżowych dla dzieci i młodzieży do 15 lat oraz zaszytów i brulionów.

Nadal natomiast trudno handlowcom „dogadać się” z niektórymi monopolistami, m. in. z Polarem. Wprawdzie podpisał on umowę na 300 tys. automatów pralniczych, oferuje natomiast ciągle mniejszą niż w zamówieniach produkcję chłodziarek. W sumie jednak większość umów na zamówienia rządowe została zawarta przed rozpoczęciem nowego roku, co rokuje pełną ich realizację. (PAP)

Najcenniejszy
„dar serca“

Ciąg dalszy ze str. 1

łańcości organizacji na rzecz osób chorych, samotnych, potrzebujących pomocy i opieki, wysłali sekretarz ZW PCK — Zbigniew Niepokójczyński.

W trakcie spotkania Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony pracownik Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa — Tadeusz Jakubowski, Złotym Krzyżem Zasługi — dziesięć osób, Brązowym — jedna, medalem 40-lecia Polski Ludowej — dziesięć osób. Wręczono po-

nadto odznaki honorowe PCK II, III i IV stopnia, „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” złote i srebrne „Za służbę Białostocką”.

Za oddanie honorowego stemnatu litrów krwi odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” I stopnia otrzymali: Kazimierz Łapiński, Leszek Zakowicz, Andrzej Gołębowski, Edward Dunaj, Zbigniew Łok, Stanisław Omleń, Andrzej Zagan, Stefan Masztak, Józef Stanisławski, Adam Aleksander Karat, Stanisław Pierzchała i Mieczysław Smietala.

Za wieloletnią działalność społeczną, odznaką honorową PCK II stopnia wyróżniono Wojewódzką Stację Krwiodawstwa. Listy pochwalne i dyplomy uznania otrzymały kluby honorowych dawców krwi przy Białostockich Zakładach Graficznych, Zarządzie Rejonowym PCK w Hajnówce, Medycznym Studium Zawodowym w Białymstoku i Ośrodku Zdrowia w Białymstoku.

Dekoracji i wręczenia wyróżnień dokonał Marian Szamatowicz, Jerzy Kuźmiński, wiceprezydent Białostoku Leoniusz Czech i prezes ZW PCK — Jerzy Gościński. W imieniu odznaczonych i wyróżnionych podziękował Tadeusz Jakubowski. Na zakończenie wystąpił serdecznie przyjęty przez zebranych, dziecięcy zespół „Do-Re-Mi” ze Szkoły Podstawowej nr 11.

Dalsze wydłużanie czasu wykonywania na własne lokum jest nie do przyjęcia. Na posiedzeniu przedstawiono też projekt zasad wyboru delegatów i organów statutowych OPZZ oraz zasad wyboru i powołania komitetu organizacyjnego II Zgromadzenia OPZZ, które odbędzie się w przyszłym roku. Proponuje tych dokumentów będą przez najbliższe trzy miesiące konsultowane z zakładowymi organizacjami związkowymi.

Kolejny punkt obrad dotyczył prac komitetu wykonawczego OPZZ i wyników jego kontaktów z rządem. Sprawa budząca największe emocje wśród związkowców są zbiorowe układy pracy. A. Miódziewicz poinformował, że w tej kwestii stale prowadzone są rozmowy na szczeblu rządu i kierownictwa OPZZ. (PAP)

Wspólny komunikat
polsko-rumuński

Na zaproszenie towarzysza Nicolae Ceausescu, sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii, I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysze Wojciech Jaruzelski i Nicolae Ceausescu w dniu 22 listopada 1985 r.

Towarzysz Wojciech Jaruzelski i towarzysze Nicolae Ceausescu przeprowadzili rozmowy, które przebiegały w serdecznej atmosferze przyjaźni, wzajemnego szacunku i wzajemnego zrozumienia.

W trakcie rozmów wymieniono informacje o głównych i aktualnych zadaniach budownictwa socjalistycznego w obu krajach, realizację uchwał IX Zjazdu PZPR i XIII Zjazdu RPK.

Wojciech Jaruzelski i Nicolae Ceausescu dokonali przeglądu stanu i perspektyw dwustronnej współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej oraz w innych dziedzinach wzajemnych stosunków. Stwierdzili z zadowoleniem, że stosunki przyjaźni i współpracy polsko-rumuńskiej rozwijają się zgodnie z zasadami i ustaleniami Układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1970 r. oraz porozumieniem zawartych z okazji spotkań na najwyższym szczeblu.

Szczególną uwagę zwrócono na wymianę handlową, kooperację i specjalizację produkcji oraz na współpracę naukowo-techniczną. Wysoko oceniono działania podejmowane na rzecz realizacji ustaleń Wieloletniego Programu Rozwoju Współpracy Gospodarczej, Naukowej i Technicznej między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii, podpisanego w czerwcu 1984 r. w Warszawie. Szybko rozwijały się obroty handlowe, które w obecnej 5-letniej perspektywie się prawie dwukrotnie w stosunku do ubiegłej.

Stwierdzono, że duży potencjał i potrzeby gospodarek obu krajów stwarzają korzystne warunki dla jeszcze ściślejszej współpracy gospodarczej.

Podkreślono znaczenie poszukiwania nowych form i sposobów wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej. Pozytywnie ocenianą współpracą między rządami obu państw międzyrządowej komisji mieszanej współpracy gospodarczej, zalecono podejmowanie dalszych wysiłków na rzecz kooperacji i współpracy w produkcji, racjonalnego wykorzystania zasobów surowcowych i energetycznych obu krajów głównie w oparciu o nowoczesną technologię.

Wojciech Jaruzelski i Nicolae Ceausescu zalecili centralnym organom planowania intensyfikację prac w celu uzgodnienia koordynacji planów rozwoju gospodarczego na lata 1986-1990, mając przy tym na uwadze poważne zwiększenie polsko-rumuńskiej wymiany handlowej w porównaniu z obecnym pięcioletnim.

Polska i Rumunia zdecydowanie opowiadają się za dalszym rozwojem współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między państwami RWPG, na rzecz realizacji postanowień narady gospodarczej na najwyższym szczeblu z 1984 r.

Wojciech Jaruzelski i Nicolae Ceausescu dokonali wymiany poglądów na temat głównych problemów sytuacji międzynarodowej, wyrażając głębokie zaniepokojenie wzrostem napięcia w świecie.

W tym kontekście potwierdzili wagę i aktualność analizy sytuacji międzynarodowej oraz wniosków i propozycji zawartych w oświadczeniu sojółskim państw — stron Układu Warszawskiego.

Wyrażono pełne poparcie Polski i Rumunii dla konstruktywnego stanowiska zaletę przez ZSRR, w duchu wyżej wymienionego oświadczenia, na niedawnym spotkaniu radziecko-amerykańskim na najwyższym szcze-

blu w Genewie. Podkreślono znaczenie tego spotkania dla osiągnięcia postępu w rokowaniach w sprawie powstrzymania wyścigu zbrojeń na ziemi i w kosmosie, dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Podkreślono, że fundamentalnym problemem współczesności jest niezwłoczne wstrzymanie wyścigu zbrojeń i przejście do rozbrojenia, w pierwszym rzędzie do rozbrojenia nuklearnego.

W obecnej sytuacji międzynarodowej jest nadzwyczaj ważne, aby wszystkie państwa kontynuowały — a przede wszystkim państwa NATO i Układu Warszawskiego — aktywne wysiłki na rzecz redukcji i usunięcia zbrojeń jądrowych z Europy, osiągnięcia sukcesu w rokowaniach dotyczących tych spraw, zapobieżenia groźbie wojny jądrowej. Ogromną odpowiedzialność za losy pokoju europejskiego i powszechnego spoczywa na tych państwach, na których terytoriach już rozmieszcza się, bądź planuje się rozmieszczenie rakiet jądrowych średniego zasięgu.

Wojciech Jaruzelski i Nicolae Ceausescu opowiedzieli się za zintensyfikowaniem prac konferencji międzynarodowych poświęconych rozbrojeniu, współpracy, bezpieczeństwu i pokojowi w Europie i świecie, podkreślił potrzebę zapewnienia powodzenia konferencji w Sztokholmie w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, rokowań wiedeńskich i konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Polska i Rumunia uważają, że propozycje i inicjatywy dotyczące utworzenia stref bezatomowych, na Bałkanach i w innych regionach Europy i świata zmierzają w kierunku zmniejszenia konfrontacji militarnej i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Podkreślono, że dla zapewnienia trwałego pokoju w Europie i w świecie zasadnicze znaczenie ma respektowanie tadu terytorialno-politycznego ukształtowanego w Europie po II wojnie światowej.

W tym kontekście wskazano na niebezpieczeństwo ożywienia sił odwrótych i rewizjonistycznych, przede wszystkim w Republice Federalnej Niemiec. Popieranie rewizjonizmu oraz rewizjonizmu przez kółka oficjalne i inne, gdziekolwiek ma to miejsce, jest sprzeczne z interesami zapewnienia pokoju, odrzucenia i współpracy na kontynencie.

Potwierdzono raz jeszcze solidarność obu partii i państw z walką narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej o wyzwolenie społeczne i narodowe, umocnienie ich niepodległości, przeciwko imperializmowi, kolonializmowi, neokolonializmowi i rasizmowi. Wyrażono przekonanie o konieczności budowy nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego oraz globalnego rozwiązania i uregulowania światowych problemów ekonomicznych łączących z problemem zadłużenia.

Oba kraje opowiadają się za podniesieniem roli ONZ w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa światowego, w rozwiązywaniu spraw, które stoją przed ludzkością. Do ich rozwiązania przyczyniałyby się również realizacja inicjatyw i propozycji przedstawionych na 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez Polskę i Rumunię.

Wojciech Jaruzelski i Nicolae Ceausescu wysoko ocenili przebieg wizyty i rozmów i wyrazili przekonanie, że przyczynia się ona do dalszego umocnienia stosunków braterskiej przyjaźni między PZPR i RPK, pomiędzy PRL i SRR.

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski zaprosił sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii Nicolae Ceausescu do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Humanitarna inicjatywa PRON

Zwolnienia z zakładów karnych

W związku z realizacją rankownych zawieszaniem ich wykonania. Prokurator generalny podkreślił, że wychodząc naprzeciw inicjatywom organizacji politycznych, społecznych i zakładowych, pragnących rozszerzyć opiekę nad podejrzanymi, zastosowano wobec 48 osób zwolnionych poręczeniem społeczne. Wobec 12 zwolnionych poręczeni takie złożyły zakładowe lub terenowe ognia PRON.

Przewodniczący Jan Dobraczyński z zainteresowaniem zapoznał się z informacją o przebiegu realizacji humanitarnej inicjatywy PRON uznając dotychczasowe przedsięwzięcia prokuratury za ko-

rzystne, które umożliwiły zwolnionym powrót na drogę pozasądowego prawa. Podczas spotkania omówiono potrzebę szerszego włączenia się ze strony ognia PRON w udzielanie sprawcom przestępstw poręczeń społecznych.

Zaakceptowano również konieczność wzbogacenia form współudziału PRON w rozwiązywaniu złożonych problemów kształtowania świadomości i kultury prawnej społeczeństwa, a także w zapobieganiu przestępczości i w walce z patologiami społecznymi. (PAP)

Palimy zbyt dużo

Ciąg dalszy ze str. 1

Tymczasem w Polsce popyt na papierosy ciągle się zwiększa. W okresie 10 miesięcy br. przemysł tytoniowy, realizując zamówienia handlu i spełniając oczekiwania palaczy, wyprodukował 75 mld 750 mln papierosów, czyli prawie o 3 mld sztuk więcej niż w tym samym okresie ubr. Mimo wzrostu produkcji w niektórych województwach okresowo brakuje „Klubowych”, „Popularnych”, „8,5” czy „Caro”.

Nasz przemysł tytoniowy dysponujący przestarzałymi i wyeksploatowanymi już maszynami, największe kłopoty ma z zaspokojeniem popytu na papierosy palone masowo „Klubowe” i „Popularne”, choć są one niskiej jakości. Udział papierosów bez filtra w produkcji globalnej wynosi u nas ok. 55 proc. W ciągu 10 miesięcy br. „Popularnych” wyprodukowano prawie 41 mld sztuk.

ryzyczne, które umożliwiły zwolnionym powrót na drogę pozasądowego prawa.

Podczas spotkania omówiono potrzebę szerszego włączenia się ze strony ognia PRON w udzielanie sprawcom przestępstw poręczeń społecznych.

Zaakceptowano również konieczność wzbogacenia form współudziału PRON w rozwiązywaniu złożonych problemów kształtowania świadomości i kultury prawnej społeczeństwa, a także w zapobieganiu przestępczości i w walce z patologiami społecznymi. (PAP)

Palimy zbyt dużo

Ciąg dalszy ze str. 1

Przy obecnym wyposażeniu fabryk przemysł nie jest w stanie wyprodukować w większej ilości papierosów niż mld sztuk. Uzupełnienie dostaw krajowych jest import papierosów z zagranicy i Jugosławii. Jeszcze w tym roku powinien wejść na nasz rynek wyprodukowany w Bułgarii bulgarsko-polski o nazwie „Wiarus”. (PAP)

Śmierć na szosie

W ubiegłym tygodniu, 1 listopada br. o godz. 18.30 zszedł Białystok — Stalowa Wola, ciężarówka Jelskiej, która jadąc z przodu drogi 42-lecia Zennona Jelskiego, którego kierownictwo nie zauważyła jadącego z przodu i również go przejechała, skutkiem odniesionych obrażeń zmarł. L. poniósł śmierć w miejscu. (Jks)

OPZZ o budownictwie

Ciąg dalszy ze str. 1

teriałów i energii. Wszystko to jest możliwe. Wystarczy uruchomić tylko tzw. proste rezerwy. Usprawnienie budownictwa wymaga jednak także zmiany sposobu jego finansowania i organizacji.

Z dokumentów opracowanych przez związki zawodowe wynika m.in., że w 1990 r. będziemy wnieśli 300 tys. mieszkań rocznie. Jest to szereg zgodny z uchwałą sejmowa w tej sprawie. Zdaniem członków rady należy także udzielić wszelkiej pomocy budownictwu zakładowemu i małym spółdzielniom. Być może wówczas będziemy mogli przekroczyć granicę 300 tys. W dyskusji zobowiązano związkowców — człon-

ków Krajowej Rady ds. Mieszkaniczych przy Radzie Ministrów, do składania systematycznych informacji ze swojej działalności na tym forum.

Podczas dyskusji krytykowano m.in. przepisy dotyczące zamiany większych mieszkań na mniejsze, a także budowę przy powszechnym braku materiałów, dużych wili, w sytuacji gdy inni żyją w małych kłitkach. Wskazywano również na obiektywne trudności związane z szybszym rozwojem budownictwa. Tempo w jakim rozwija się budownictwo mieszkaniowe limitują przede wszystkim dostawy energii elektrycznej, materiałów, a także brak terenów uzbrojonych. Jeden z dyskutantów pytał, dlaczego

metr kwadratowy powierzchni w Poznaniu kosztuje 2-3 tys. zł, a w innych regionach kraju, stwierdził, że nasza choroba narodowa jest gadulstwo, z którego nie zawsze wynika coś konstruktywnego. Np. od 20 już lat mówi się o zmianie zasad finansowania budownictwa z przedmiotowego na podmiotowy i jak dotąd w tej sprawie nie nie uczyniono.

Przewodniczący OPZZ Alfred Miódziewicz sumując ten punkt stwierdził, że państwo socjalistyczne powinno gwarantować, zwłaszcza młodym ludziom prawo do pracy i mieszkania. Kwestie budownictwa mieszkaniowego — powiedział — podjęliśmy już na spotkaniu w Bytomiu.

Którędy do partii?

— Proszę pana, a jak ktoś został wysłany do Afryki, żeby coś budować, to gdzie on należy do partii? Czy emeryt też może być członkiem PZPR? — dozwolone są wszystkie pytania. I te ogólne, i te najbardziej szczegółowe.

Nie ma tematów tabu, ani wstydliwych. Żadne nie spotyka się z przysmiewkami czy pouczeniami z pozycji „góry”. Jest to po prostu normalna partnerska rozmowa, w której nie ma podziału na mądrych i mniej mądrych, osób dopiero przymierzających do dorosłego życia i wytrawnych działaczy. Są tylko wzajemnie sobie życzliwi rozmówcy.

Im może właśnie dlatego z dociekliwością tak charakterystyczną dla młodości goście zapytują „prezident” całą lawinę szczegółowych pytań. O to, czy członek partii wykonuje wyznaczone mu zadania sam, czy jest zbiorowa odpowiedzialność i przed kim jest rozliczany; czy do PZPR mogą należeć katolicy; czy można zadeklarować przynależność do kilku partii naraz, jak to jest z ludźmi karaniymi wcześniej lub tymi, którzy kilkakrotnie popełniają wykroczenia?

Są ciekawi i ani myśla wstydzili się tego, że o wiele sprawach dotyczących Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze nie wiedzą. Wiadomości uzyskiwane z podziemników są wyraźnie „porcjowane”, na lekcjach także nie zawsze jest czas i zachęcająca atmosfera, aby drażyć temat, sondować sprawy, o których słyszy się przy różnych okazjach. Już wiedzą, że PZPR sprawuje w naszym kraju kierowniczą rolę. Ale jak to wygląda na co dzień? Czy wszystko można nakazać, rozkazać?

— Czy mogę na przykład — odpowiada pytaniem sekretarz Komitetu KM PZPR w Łomży, Jan Jamiołkowski — zadzwonić do szefa organizacji partyjnej przy Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego i powiedzieć: przynieście mi materiał, bo na zasłony potrzebny?

— Niekiedy czujemy się prawie... jak na powrocie — mówi o tych spotkaniach tow. J. Jamiołkowski. — Uczniowie potrafią w ciągu jednej — dwu godzin lekcyjnych przepłatać nas szczegółowo ze wszystkich opóźnień inwestycyjnych, rozkopanych chodników i skrzyżowań. Są ciekawi, prostolinijni, zmuszają do wysiłku nad jasnym, przejrzystym formułowaniem sądów i opinii.

Zapraszając do komitetu uczniów ostatnich klas szkół podstawowych staraliśmy się przekazać im najbardziej praktyczne wiadomości, przybliżyć działalność partii, z którą stykają się przecież i podczas lektury gazet, oglądania telewizji, i przysłuchiwania się różnorodnym poglądom wyrażanym przez pedagogów, kolegów, rodziców. Mamy wrażenie, że często laka bezpośrednio rozmowa daje o wiele więcej im niż najlepiej przygotowany wykład, akademickie oficjalne przemówienie.

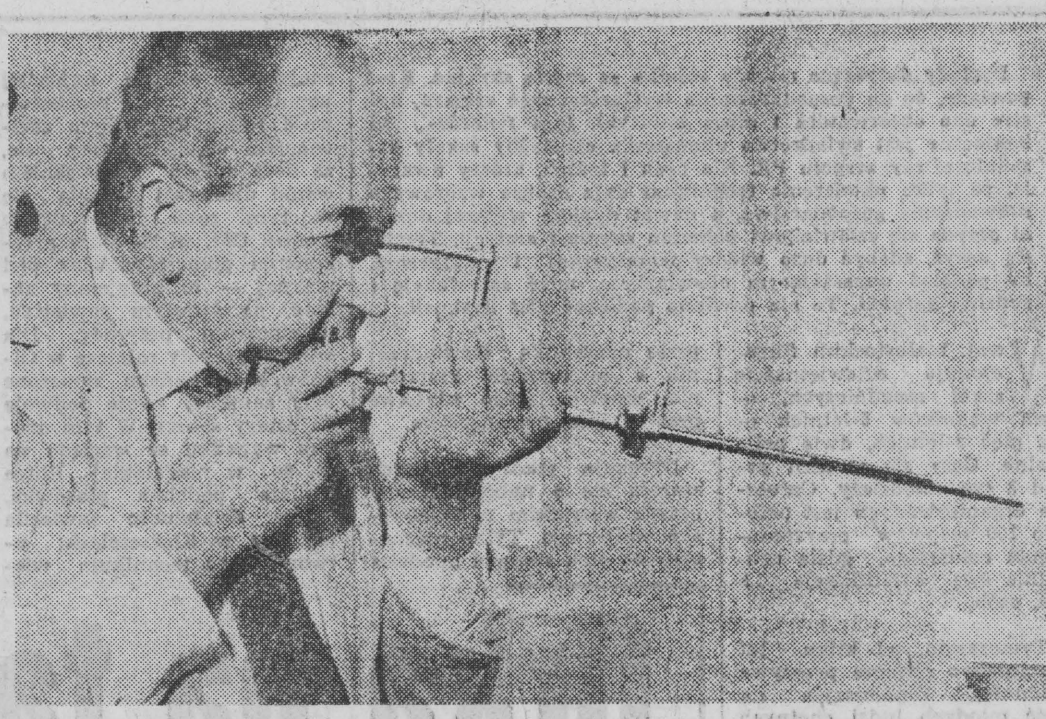
Te formy współpracy z młodzieżą przyniosły do programu pracy przed dwoma laty i chcemy ją nadal kontynuować. „Lekcje” prowadzimy bez sztucznej powagi i schematów. Przeciwnie, zależy nam na tym, aby pozostawić sobie — jako reprezentantów partii — wrażenie dostępności, zaufania, ale i rzetelności.

W czasie tych spotkań, z koniecznością krótkich, musimy zwięźle, ale jednoznacznie wyjaśnić wiele wątpliwości. Pod tym względem jest to dla nas również swoista lekcja!

Rzecz w tym, że na rozbieżność wypowiedzi, którą często my — dorośli — zasłaniałyśmy nieumiejętnością syntetyzacji, czy brak własnego zdania, młodzi zawsze reagują tak samo: kłującem w oczy, nieukrywanym zdumieniem. Inteligenty wysłuchują opłaca się: każda z takich rozmów — czy odbywających się w nieformalnej salce konferencyjnej Komitetu Miejskiego, czy w szkole — to satysfakcja, że dzięki nam uzyskali dodatkową informację, że kolejny grupie młodych udało się zaszczepić ciekawość w stosunku do działającej się wokół sprawy. Ale jednocześnie nadzieja, że u wielu zaproszonych w przyszłości. Rzadko kiedy nie pada, czasem rzucane niby mimochodem, pytanie:

— A jak się skończy osiemnaście lat, to gdzie się idzie, żeby wypełnić deklarację na członka partii?

NINA OMELCZENKO



W Zakładzie Genetyki Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie-Miedzywiesiu „czynione” są od dłuższego już czasu przygotowania do zapłodnienia pozaustrojowego, czyli „in vitro”. Zespołem specjalistów reprezentujących różne dziedziny wiedzy kieruje prof. Lucjan Wiśniewski, kierownik Zakładu. Tylko brak aparatu do pobierania komórek jajowej i oglądania narządów jamy brzusznej, uniemożliwiało podjęcie stosownej — w świetle metody leczenia niepłodności. Laparoskop już jest! Udało się go kupić dzięki

staraniom dyrekcji CZD. Lada dzień zostanie wypróbowany pod kątem sprawności „chirurgicznej”. Na pomoc specjalistów z CZD, oczekujące wiele małżeństw, które pragną mieć własne dziecko. Dodajmy, że przygotowania do zapłodnienia pozaustrojowego trwają także w dwóch akademickich ośrodkach ginekologicznych — w Poznaniu i Bielsztoku.

NA ZDJĘCIU: prof. Lucjan Wiśniewski prezentuje działanie laparoskopu. CAF — Mariusz Szyperko

Temat na zimowy wieczór

Im dłużej mieszkam w domu, budowanym kilkanaście lat temu przy użyciu tak swanej wielkiej płyty, tym silniej robi mi się podkasa mroźów. Ekspert z Instytutu Techniki Budowlanej skomentował to krótko: styropian, umieszczony w betonie jako warstwa izolacyjna, powoli zamienia się w proszek i jego właściwości cieplne niebawem równają się będą zeru. Trzeba będzie ściany ocieplać, okładając je... warstwą styropianu, który za parę lat „skończy się”, i tak na okrągło...

Kłopot z „zimną ścianą” niedogranym mieszkaniem nie jest tylko kłopotem mieszkańców naszego domu. Takich domów wybudowanych z wielkiej płyty bądź wielkiego bloku w ostatnich kilkunastu latach kilkadziesiąt tysięcy. W 11 tys. stwierdzono komisją ewidentne błędy technologiczne na ok. 30 proc. W konsekwencji zapotrzebowanie na energię do ogrzewania mieszkań zwiększa się szybciej niż powiększa się kubatura nowo budowanych budynków!

O konieczności zmiany kursu w polityce inwestycyjnej budownictwa (i dla budownictwa mieszkaniowego) pisał w „Gazecie Wybowodowej” 12.10.88 r. prof. Andrzej Kozłowski. Zmiany miałyby polegać na: 1. zmniejszeniu wydatków na budowę nowych mieszkań; 2. zwiększeniu wydatków na remonty i modernizację istniejącego zasobu.

W tym celu należałoby: 1. zmniejszyć wydatki na budowę nowych mieszkań; 2. zwiększyć wydatki na remonty i modernizację istniejącego zasobu. W tym celu należałoby: 1. zmniejszyć wydatki na budowę nowych mieszkań; 2. zwiększyć wydatki na remonty i modernizację istniejącego zasobu.

Gorące rury — zimne mury

giczne, których efektem są przemarzające ściany. Do ich ocieplenia używano styropianu bądź waty szklanej, a ostatnio również wełny mineralnej. Używano stanowczo za mało.

Zużycie materiałów termolizacyjnych jest w Polsce kilkakrotnie niższe niż w krajach o zbliżonych warunkach klimatycznych. Średnio na jedno mieszkanie, wzniesione w ostatnich trzech latach przez firmę „Wielka Płota”, zastosowano 226 kg wełny mineralnej. Skromnie licząc: jest to co najmniej 3-4 razy za mało! W krajach RWPG używa się tej wełny ponad dwa razy więcej, a w Skandynawii czterokrotnie.

Podobnie niekorzystnie kształtują się relacje stosowania innych materiałów termolizacyjnych. Zważywszy, że prawie 50 proc. budynków wzniesionych jest w Polsce w technologii wielkopłytowej, a podstawowy materiał stanowi beton — nasze masowe budownictwo mieszkaniowe jest wyjątkowo zimne. Naukowcy ostrzegają, że w ostatnich latach nastąpiło pogorszenie się ciepłoty budynków. Ogromne ilości ciepła uciekają przez „zimne” ściany i okna. Ekspert z Politechniki Wrocławskiej i Instytutu Energetyki szacuje straty ciepła w naszych budynkach na ok. 100 mld kcal rocznie.

W ramach tego najwęższego jednak pozycja jest poprawa warunków życia mieszkańców nowo budowanych domów, które dzięki zastosowaniu wielkiej płyty wełny mineralnej będą po prostu cieplejsze. Mniej trzeba będzie tracić energii cieplnej na grzanie tych domów. Tej energii, której już dzisiaj nie starczy, potrzebują mieszkańcy.

W ramach tego najwęższego jednak pozycja jest poprawa warunków życia mieszkańców nowo budowanych domów, które dzięki zastosowaniu wielkiej płyty wełny mineralnej będą po prostu cieplejsze. Mniej trzeba będzie tracić energii cieplnej na grzanie tych domów. Tej energii, której już dzisiaj nie starczy, potrzebują mieszkańcy.

W ramach tego najwęższego jednak pozycja jest poprawa warunków życia mieszkańców nowo budowanych domów, które dzięki zastosowaniu wielkiej płyty wełny mineralnej będą po prostu cieplejsze. Mniej trzeba będzie tracić energii cieplnej na grzanie tych domów. Tej energii, której już dzisiaj nie starczy, potrzebują mieszkańcy.

W ramach tego najwęższego jednak pozycja jest poprawa warunków życia mieszkańców nowo budowanych domów, które dzięki zastosowaniu wielkiej płyty wełny mineralnej będą po prostu cieplejsze. Mniej trzeba będzie tracić energii cieplnej na grzanie tych domów. Tej energii, której już dzisiaj nie starczy, potrzebują mieszkańcy.

W ramach tego najwęższego jednak pozycja jest poprawa warunków życia mieszkańców nowo budowanych domów, które dzięki zastosowaniu wielkiej płyty wełny mineralnej będą po prostu cieplejsze. Mniej trzeba będzie tracić energii cieplnej na grzanie tych domów. Tej energii, której już dzisiaj nie starczy, potrzebują mieszkańcy.

MARK DRAGON

Wiem dlaczego wybrałem ten fach

„GW” rozmawia ze zdunem z Kleszczel — JANEM BADOWCEM.

— W okolicy określa się pan mianem „złotej rączki”. Ponoć jest pan bardzo wszechstronnym fachowcem.

— Cieszy mnie taka opinia, ale nie brak w niej przesady. Niczym specjalnym nie wyróżnia się wśród swoich sąsiadów. Podobnie jak oni prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 10 ha, a oprócz tego buduje piec.

— Według miejscowych opinii potrafi pan uszyć garnitur, kożuch, czapkę, zreperować buty.

— Trudne lata mojej młodości, które wypadły na okres okupacji, przyczyniły się do tego, że musiałem mieć się do wszystkiego. Jedynym słowem życie do tego zmusiło.

— Nie pan nie wspomina o nauce.

— Coś to była za nauka w tamtych czasach. Łącznie nabierały się dwie klasy.

— Skąd więc tyle fachów?

— Żadnych szkół zawodowych ani kursów nie ukończyłem. Jedynie kilka tygodni chodziłem do krawca na przyszywanie. Jestem samoukiem. Gdzieś coś podjęłem i później starałem się sam to wykonać. Nie powiem, do wielu rzeczy miałem smykałkę. W związku z tym stałem się później rodzinnym krawcem, szyciem najbliższym spódnicy, marynarki, czapki. Oprócz tego byłem już w swoim życiu kucharzem, szewcem, cieślą, stolarzem, murarzem. W okresie okupacji, i kilka lat po wojnie, ludzie zamawiali u mnie nawet obrączki ślubne, które wykonywałem ze srebrnych monet. Obecnie jestem „rolnikiem i zdunem, na inne zajęcia nie mam czasu.

— Z tego można wywnioskować, że najbardziej przypadło do gustu budowanie pieców.

— Już od dzieciństwa miałem do tego ciętę. Pasąc z rówieśnikami krowy, lubiłem budować piec z kamienia i gliny. Kolekty dostarczali mi tylko bledzie.

— A pana pierwszy prawdziwy piec?

— Powstał on w 1957 roku, dobrze to pamiętam. Pierwszy piec wybudowałem w swoim własnym domu, drugi — u sąsiada, a potem, jak to się mówi: „poszedłem w ludzi”. Wybrór fachu był trafny.

— Owszem. Nie narzekam, lubię to robić.

— Czy zdun — samouk miał kiedykolwiek obiekty co do jakości wykonania swego dzieła?

— Może to będzie wyglądało na przechwałkę, ale od czasu swojej roboty nigdy nie spartaczyłem. Nie miałem skarg od zleceniodawców, nie musiałem poprawiać swojej roboty. Tylko na początku miałem pewną tremę, ale

czy podatkowych jednostek budżetowych. Nie każdy jest jednak księgowym budżetowym i nie musi rozumieć ich swobodnego, hermetycznego języka, czy bodajże biurowego żargonu. General Jaruzelski w swych publicznych wystąpieniach niejednokrotnie napominał o czystości i poprawności języka polskiego, zwłaszcza w stosunkach urzęd-obywatel. Czy jednak trzeba aż napominać premiera, aby pisał do obywatela w sposób powszechnie zrozumiały?

Z zawodowego nawyku poznaję sens decyzji administracyjnej ze wskazanej na podstawie prawnej jej wydania. W tym przypadku metoda ta okazała się zupełnie zawodna. Jako podstawę wskazano art. 155 k.p.a. N-

PAWEŁ GILEWSKI

PRAWO CZŁOWIEK

Na skutek tydzieńowego podjęcia zakładu „Lenpol” w Bielsku Podlaskim do swych pracowników zakład ten odstąpił na warunkach dzierżawy po kilkanaście metrów swego terenu, a pracownicy urządzili tam swoje provizoryczne garaże samochodowe, tzw. blaszaki. Płacił regularnie przedsiębiorstwu za dzierżawę gruntu, a Urzędowi Miejskiemu podatek — co się komu należy.

Ostatnio wszyscy pracownicy „Lenpolu” będący posiadaczami garaży otrzymali od miejscowe-

go Urzędu Miejskiego jednorazowe decyzje, z których wynikało: „Oto właśnie. To, co w treści decyzji urzędowej zamierzały wyrazić i to, jak treść tych decyzji została przez adresatów zrozumiana, zasługuje na specjalne studium psychologiczno-jezykoznawcze”. Adresaci decyzji pojeśli je jednakże, choć nie po wzięciu, że entuzjastycznie. Skoro urząd pisze o pieniądź z tytułu posiadania garaży i wymienia określone kwoty, to znaczy, że trzeba płać. Kwota wprawdzie niezbyt wielka, ale chciałoby się wiedzieć dokładnie, za co. Przecież należy podatek z tytułu catości zapłacony już na początku roku. Dlaczego więc ta decyzja?

Urządowi zaś wcale nie o to chodziło. Urząd nie żądał żadnej dopłaty. Wprost przeciwnie. Urząd urzędowo stwierdza, że ma nadpatek. Niezłazto się zdarza, by urząd terenowej administracji zwracał obywatelowi pienia-

Urząd zwraca podatek

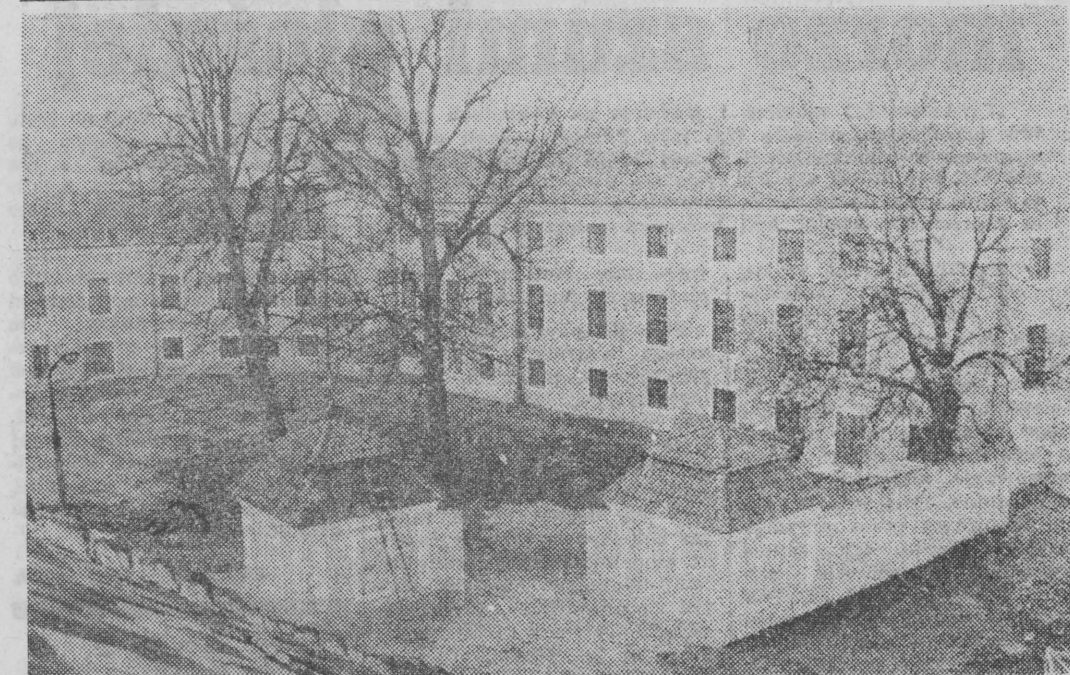
1 kwietnia br. przepis o podatku od lokali został uchylony. Podatek należał się więc tylko za I kwartał, a to, co zapłacono za następne, stało się nadpłatą. Obecnie podatek taki nie istnieje.

To wszystko niby zostało w owoch decyzjach napisane. Tylko że ułożono to w takiej formie, że ich adresaci absolutnie nie mogli się w tym rozpoznać, więc ich sens przyjęli opanie. Musze przynajmniej, że gdy na gorąco przejrzałem okazywa mi taka decyzja, też miałem niejake wątpliwości co do jej treści. Wolałem więc powstrzymać się od wyrażenia stanowczego sądu. A bo to, na pewno wiadomo, co urząd chciał przez to powiedzieć? Urząd napisał, że postanowił „dokonać odpisu podatku”. Co to znaczy „dokonać odpisu”? Powszechnie wiadomo, co to jest odpis dokumentu. Ale odpis podatku? Nie wątpię, że określenie to jest dobrze znane pracownikom komórek finansowych

czego to nikomu nie wyjaśnia. Przepis ten dorwała organów administracji zmieniać decyzję ostateczną, z którą strona nabyła prawo, tylko za jej zgodą. A więc zupełnie nie to, o co w tej sprawie chodziło. No, a jeśli już podjąć decyzję zmieniającą, to należało wskazać, która, jaka i w jakim zakresie. O tym zaś ani słowa.

O nadpłatach podatków stanowi art. 29 ustawy o zobowiązaniach podatkowych. Ustawa ta powiada, że kwoty nadpłaconych i nie należnych podatków podlegają zaległości z tytułu zaliczenia na poczet przyszłych zobowiązań. Nie ma tu mowy o faktycznych „odpisach podatków”. Czyżby należało wzorować się na języku ustawy?

ZENON MLYNCZYK



Misie zapadły w zimowy sen

Wraz z nadejściem pierwszych mroźów i opadów śniegu, w zimowy sen w barłogach umiejscowionych w lesnych wykotach zapadło kilkanaście niedźwiedzi żyjących w bieszczadzkich lasach. W tym roku bieszczadzkie misie prowadziły przykłądnie. Nie zanotowano przypadków napadów na domowe

zwierzęta. Jedynym poszkodowanym okazał się tylko miejscowi paszczarze, którym niedźwiedzie wyrządziły sporo szkód w pasiekach. Zdarzyły się również przypadki wystraszenia przez misie zbieraczy leśnych malin, ulubionego przysmaku niedźwiedziego potomstwa. (PAP)

W Morągu (woj. olsztyńskie) oddano do użytku zabudowę barokowy pałac odrestaurowany kosztem kilkunastu milionów złotych z inicjatywą Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, a przede wszystkim Konserwatora zabytków. Budowla była doścownie zniszczona, ale teraz po blisko 10-letnim remoncie odzyskała dawną świetność. Mieścił się u niej bądzie oddział Muzeum Warmii i Mazur.

NA ZDJĘCIU: góra — odrestaurowany pałac w Morągu, doł — jedno z pałacowych wnętrz. CAF — ST. MOROZ

W 20 rocznicę śmierci J. J. Karpińskiego

17 listopada br. minęła 20 rocznica śmierci prof. dr. JANA JERZEGO KARPIŃSKIEGO — wybitnego polskiego leśnika-ekologa i entomologa, który najlepsze lata swego życia oddał Puszczy Białowieskiej.

Urodził się w 1896 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Jako absolwent Instytutu Leśnego w Piotrogródzie (1919 r.) prowadził działalność naukową i pedagogiczną. 9 września 1928 r. został powołany przez Ministra Rolnictwa na stanowisko szefa Nadleśnictwa „Rezerwa” w Puszczy Białowieskiej, przemianowanego w 1932 r. na Park Narodowy w Białowieży, a po wojnie na Białowieży Park Narodowy. Z chwilą przybycia do Białowieży, w życiu J. J. Karpińskiego rozpoczyna się okres sukcesów w pracy naukowej i społecznej, opartych na tytanicznej pracy. Uczony swój dzień rozpoczynał o 5 rano, a kończył w późnych godzinach nocnych. Był człowiekiem magającym od siebie i od innych. Cechowała go wytrwałość, sumienność, bezkompromisowość oraz umiłowanie prawdy w nauce i życiu.

Największe osiągnięcia zdobył w dziedzinie entomologii. Jego prace dotyczyły przede wszystkim korników. W 1933 r. opublikował pionierską pracę „Fauna korników Puszczy Białowieskiej na tle występujących w Puszczy drzewostanów”, która położyła podwa-

stytycję żubra, niedźwiedzia, tarpana i losia na terenie Puszczy Białowieskiej, kierował Państwową Szkołą dla Leśników, która funkcjonowała w Białowieży w latach 1939-36, zainicjował i rozwijał nateranie Puszczy ruch turystyczny i jego bazę, udzielał się ja-

objął on kierownictwo Parku Narodowego oraz zorganizowanego przez siebie Oddziału Instytutu Badawczego Leśnictwa. I mowu rzucił się w pracę. Największą uwagę przywiązywał do działalności naukowej. Prowadził badania i gromadził materiały do szeregu opracowań, omawiających postępowanie grupy fauny na tle biogeografii Puszczy Białowieskiej. Jednocześnie

organizował badania zespołowe o nieznanym dotąd w naukach przyrodniczych w Polsce zasięgu i rozmiarze. Ukażają się jego nowe prace dotyczące korników a także innych grup owadów oraz ssaków i ptaków.

W 1952 r. J. J. Karpiński przeszedł do Instytutu Badawczego Leśnictwa w Warszawie. Tytuł profesora uzyskał w 1953 r.

W ciągu swego życia opublikował ponad 170 prac naukowych i popularnonauko-

wych, charakteryzujących się nie tylko szeroko zakresem zainteresowań, dociekliwością nowatorską. Około 100 z nich dotyczy tematyki Puszczy Białowieskiej. Ich ogromna wartość ugruntowała uznanie, które trwała przez całe życie. Odkryty przez niego podgatunek ssaka leśnego został nazwany ryjówką białowieską Karpińskiego. Opracował ponadto nową teorię rozwoju owadów. W 1961 r. uzyskał rozrząd wyhodowania na raz pięciu wiewiórek owosników borowika w warunkach laboratoryjnych. Znamy też także jego autor receptury wyciągu z grzyba atakującego brzozy, stosowanego przez szorych na rakta.

Prof. Karpińskiego znała również młodzież, dla której napisał sporo książek (czytanych również chętnie przez dorosłych) uczących patrzeć na przyrodę i szanować ją. Warto wymienić chociażby takie tytuły jak „Puszcza opowiada”, „W przestępcy Puszczy”, „Wycieczka do Puszczy”, „Z puszczy i lasów”, „Taśka dzwoni”, „Jeź i spółka”, „Malowane liście”.

Pamięć o tym wielkim uczonym trwa w Białowieży do dziś.

PIOTR BAJKO

Niestrudzony badacz Puszczy Białowieskiej

liny pod klasyfikację gospodarczo-leśną typów drzewostanów puszczańskich. Najlepiej podstawił uzyskał stopień doktora na Politechnice Lwowskiej.

W okresie międzywojennym J. J. Karpiński dużo wysiłku włożył także w rozwój kierowanego przez siebie obiektu oraz w organizację systematycznych badań naukowych na jego terenie. Ponadto utworzył i udostępnił dla zwiedzających muzeum puszczańskie, prowadził prace nadre-

